

XIII MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM METAFIZYCZNE

z cyklu

ZADANIA WSPÓŁCZESNEJ METAFIZYKI

Spór o prawdę

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

10 XII 2010

STRESZCZENIA

CZEŚĆ I

PRAWDA I PRAWDY

Prof. dr hab. Antoni B. Stępień

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Klasyczne i nieklasyczne definicje prawdy i ich krytyka

Wbrew rozmaitym redundancjonistom czy deflacionistom, „prawdy” i „prawdziwości” nie da się sprowadzić do czegoś innego ani wyeliminować z naszych sporów poznawczych. Nie można negocjować na temat prawdy. Odrzucając prawdziwość w sensie klasycznym odrzucamy pierwotne zróżnicowanie między czynnością poznawczą a czynnością niepoznawczą, między poznaniem a działaniem. Jeśli mówię „to jest prawdą” lub „zdanie p jest prawdziwe” to: 1° zaznaczam, co jest dla mnie w poznaniu naczelną wartością, 2° twierdzę, że dane zdanie posiada tę wartość, to znaczy trafnie informuje mnie o przedmiocie, o którym coś orzeka lub stwierdza. Na przykładzie zdania „ta róża jest czerwona” rozważam dyskusję na temat prawdziwości naszego poznania.

Prof. dr hab. Berthold Wald

Paderborn (Niemcy)

Prawda filozoficzna.

Dyskusja pomiędzy Husserlem, Heideggerem i Pieperem

Filozofujący jest człowiekiem, któremu nie daje spokoju pytanie o ostateczne znaczenie całości rzeczywistości. Sceptycyzm i relatywizm poddały w wątpliwość odpowiedzi, pozytywizm i naturalizm zakwestionowały sens tego pytania. Jednak stare filozoficzne pytanie o ostateczne znaczenie całości rzeczywistości nie dało się zignorować. Jego powtórne podjęcie przez Edmunda Husserla odbywa się w obrębie naukowej racjonalności. Chce on przewyciężyć wszystkie filozoficzno-krytyczne zarzuty poprzez dowód, że przedmiot filozofowania jest dany w korelatach czystej świadomości. W postulacie „z powrotem do rzeczy samych” jest możliwa ostateczna oczywistość poznawcza, bo choć realna egzystencja przedmiotów może być poddana w wątpliwość – to nie ich istota, która jest dana w wewnętrznym oglądzie. Filozofia jest stąd czystą

Theoria. Z kolei dla Martina Heideggera fundamentem filozoficznej prawdy jest ludzkie bycie w świecie (Dasein in der Welt). Poznanie bytu i realizacja bytu stanowią jedność, ponieważ Dasein także w swoich teoretycznych realizacjach zachowuje się w stosunku do siebie rozumiejąco. Czasowość (Zeitlichkeit) – u wczesnego Heideggera przynależna Dasein a później Sein – określa wszystkie realizacje ludzkiej egzystencji. Sein jest byciem dziejącym się, otwartym na przyszłość i stąd niemożliwym do ostatecznego określenia. Metafizyka jako podstawowa postać teoretycznej prawdy jest dla Heideggera wyrazem zapomnienia o bycie (Seinsvergessenheit). Josef Pieper jest obu – Husserlowi i Heideggerowi – tak samo bliski i daleki zarazem. Z Husserlem broni on przed Heideggerem czysto teoretycznego charakteru filozofowania. Jednak wbrew Husserlowi a wraz z Heideggerem filozofujący nie ma do czynienia z przedmiotami czystej świadomości. Co go przede wszystkim interesuje to realne zjawisko bycia, do którego sam przynależy. Rzeczywiste Sein i historyczność określają jego własne bycie jako „jeszcze-nie-bycie” („Noch-nicht-Sein“) w kontekście przypisanej mu z natury możliwości bycia. Stąd filozofujący – i tylko on – wychodząc od bytu realnego świata do ostatecznej prawdy przekracza swoje możliwości poznawcze. Wskazanie i utrzymanie sensowności pytania o istotny powód bycia i historii jest właściwym dokonaniem filozofii.

PRAWDA NA AGORZE FILOZOFÓW

Prof. dr hab. Renata Ziemińska

Uniwersytet Szczeciński

Problem prawdy w filozofii języka

Filozofia języka jest ulubioną dyscypliną współczesnych filozofów analitycznych. Problem prawdy zdominowany jest tam przez próby odpowiedzi na pytanie, czym jest prawda, a jednocześnie w wielu przypadkach odrzuca się odróżnienie między pojęciem i kryterium prawdy jako zbędne. Źródła prawdy są *explicite* pomijane, ale często przyjmuje się *implicite*, że są nimi podmiot lub grupa społeczna. Najciekawsze teorie, które pojawiły się w związku z filozofią języka, to teorie deflacyjne, epistemiczne oraz pluralizm. Do popularności podejścia deflacyjnego przyczynił się A. Tarski oraz F. Ramsey. Tarski rozwiązując paradoks kłamcy, przyjął, że nie da się sensownie mówić o prawdzie w ogóle lecz należy ograniczyć swoje rozważania do prawdziwości jako predykatu konkretnego języka J i prowadzić te rozważania na poziomie metajęzyka. Frank Ramsey niezależnie od Tarskiego, ustalił z pozoru zupełnie odmienną własność prawdy, a mianowicie jej przezroczystość znaczeniową. Jego teoria redundancyjna zapoczątkowała kolejne teorie deflacyjne, m.in. performatywną P. Strawsona i odcudzysłowieniową W. O. V. Quine’a. Teorie deflacyjne w wersji Ramseya i Quine’a nie są w sprzeczności z intuicjami klasycznymi, a różnią się tylko ostrożnością i unikaniem tez metafizycznych. Druga grupa teorii opartych na teorii znaczenia to teorie epistemiczne (M. Dummett i H. Putnam). Te są w ostrej opozycji wobec obiektywizmu i realizmu czyli klasycznej koncepcji prawdy. Pluralizm to pogląd, że jest wiele sposobów realizacji pojęcia prawdy w poszczególnych dyskursach (C. Wright). O jedności pojęcia prawdy decyduje lista truizmów, które w każdym dyskursie są realizowane. Poza tym, teoria korespondencyjna zapoczątkowana przez G.E. Moore’a, B. Russella i L. Wittgensteina, oparta na atomizmie logicznym, czyli założeniu o strukturalnej identyczności świata i jasnego języka, choć boryka się z problemami ontologicznymi i w niewielkim stopniu sprecyzowała intuicje klasyczne, to wciąż jest najpopularniejszą teorią prawdy.

Problem prawdy w hermeneutyce

Hermeneutyka nie ma dobrej renomy w kontekście problemu prawdy. Wielu postmodernistów wydaje się widzieć w niej sojusznika w procesie destrukcji prawdy i jej rangi w naszej kulturze. Im częściej hermeneutyka przedstawiana jest tylko jako teoria i metoda interpretacji, tym częściej też wzmacniany jest jej udział w obniżaniu wartości prawdy i usuwaniu jej z naszej kultury. Wykład ma na celu ukazanie ważniejszego znaczenia hermeneutyki w filozofii, niż tylko taki, w którym uznaje się ją za postmetafizyczną teorię interpretacji.

Wykład będzie składał się z trzech części. Najpierw (w części pierwszej) ukazany zostanie antykartezjański kontekst rozumienia hermeneutyki. Nikt bardziej niż hermeneutyka nie wskazuje, że rozum (podmiot) musi zaniechać swojego izolowanego, oderwanego istnienia i znów połączyć się ze światem (przedmiotem), gdyż nie można subiektywnie odbudować obiektywnie utraconego bytu. Zadanie to stanowi swoisty fundament, na którym budowana jest hermeneutyczna koncepcja prawdy. Realizując je hermeneutyka przekształca dotychczasową teorię doświadczenia (część druga). Ukazując czasowy i językowy charakter naszego doświadczenia opowiada się przeciwko epistemicznemu określeniu prawdy i uczy patrzenia na świat nie *sub specie aeternitatis*, lecz *sub specie temporis*. W ten sposób (część trzecia) hermeneutyka staje się protestem przeciwko uwięzieniu prawdy w poznaniu – prawdy nie można ograniczać do cechy, która przysługuje myśli/sądowi. Jednocześnie prawda w tym nowym doświadczeniu (hermeneutycznym) nie jest czymś gotowym, lecz nieustannie się stającym. W hermeneutycznie rozumianym doświadczeniu prawda nie pozostaje w sprzeczności ze zmianą. „Każda prawda ma swój czas”. Relacja człowieka do prawdy nie jest relacją poznania (wiedzy), lecz nasłuchiwania. Zmienia się też zadanie człowieka: to nie my mamy prawdę, lecz prawda ma nas, wymagając nie tylko naszej obecności, ale też naszego aktywnego współdziałania.

Idea prawdy w filozofii procesu

W wykładzie wysuwa się i uzasadnia tezę, że procesualne koncepcje rzeczywistości mają w teorii poznania i teorii wiedzy trojakiemu rodzajowi następstwa: (1) prowadzą do mniej lub bardziej przekonującego zakwestionowania zasadności wszystkich tradycyjnie przyjmowanych definicji czy koncepcji prawdy, a w szczególności klasycznej, koherencyjnej i zgody powszechnej, (2) podkreślają, iż prawdę – z racji jej wielowymiarowości, złożoności i trudności osiągnięcia – należy pojmować raczej jako idealny, a nie faktyczny owoc poznania, (3) wyrażają zdecydowany sprzeciw wobec czynionych zazwyczaj prób odróżniania prawdy od fałszu za pomocą kryteriów jednego tylko typu, np. zgodności myśli (sądu, zdania) z samą rzeczywistością lub kryteriów czysto formalnych; preferowaną przez procesualistów koncepcją jest w tym punkcie pomysł łączenia ze sobą różnych kryteriów, najczęściej koherencji, korespondencji oraz rozmaicie interpretowanej użyteczności lub korzyści będącej konsekwencją uznania, że jakiś system twierdzeń jest prawdopodobnie bliski prawdy. W wykładzie stawia się ponadto pytanie, czy procesualna idea prawdy może uniknąć zarzutu wewnętrznej niespójności. Filozofowie procesu usiłują wszakże, jak się czasem podkreśla, sformułować teorię prawdy, która miałaby być rozumiana jednocześnie naturalistycznie i transcendentalnie.

Problem prawdy w postmodernizmie

W swoim krótkim wystąpieniu zastanowię się: dlaczego, zdaniem większości tzw. postmodernistów, pytanie o ideę prawdy nie może zainteresować współczesnej publiczności? Czy tylko dlatego, że zajmuje ją prawdomówność, gdyż uważają, iż są wciąż okłamywani. Zapytam również o przyczyny (nie wyłączając etycznych i politycznych) wskazanej niechęci do pojęcia prawdy przez duże P. Będę przekonywał, że charakterystyczne składniki postmodernistycznej koncepcji prawdy sugerują co następuje: nie wypada już mówić o obiektywności świata, lecz tylko i wyłącznie o pluralistycznie porozrzucanych tekstowych fragmentach, scalanych nie siłą podmiotowości (została zakwestionowana), ale, co najwyżej, mocą metafor, zmuszających do nieopartego ponawiania wysiłku interpretacji, reinterpretacji i dekonstrukcji.

A skoro nie ma faktycznego dostępu do świata, nauka, religia i światopoglądy odwołujące się do stałych norm, tracą jakiegokolwiek znaczenie. Radykalny pluralizm, indywidualizm, ograniczenie prawdy do poziomu „fraktualnego”, „wirusowego”, „nieuchwytnego”, jak nazywał Jean Baudrillard, włączenie jej w zmienne konteksty heterogenicznych społecznych dyskursów, a także pochwała różnicy, lokalnego konkretności, wolności, sprawiedliwości bądź solidarności – wszystko to powoduje, że musiało dojść do utraty łączności z rzeczywistością, niezależną od ludzkich możliwości poznawczych. Klasyczne opozycje: logos – mythos, idealny – realny, podmiotowe – przedmiotowe, fakt – teoria, logika – retoryka, itd. zostały gruntownie zakwestionowane. Prawda w swej wersji klasycznej uległa destrukcji, gdyż człowiek nie dysponuje, i dysponować nie może boskim punktem widzenia, aby na pewno wiedzieć, czym jest prawda. Dlatego, w ujęciu chociażby Lyotarda, Rorty’ego, Vattimo, i – dodajmy – w jawnie antyrepresentacjonistycznym horyzoncie, krytyka klasycznej koncepcji prawdy jest niemal obowiązkiem nowoczesnego umysłu.

Tego rodzaju procedura pociąga za sobą swoiście dramatyczne konsekwencje. Nieustanne „znakowanie” rzeczywistości sprawia, że intencja komunikacyjna nie ogarnia transparentnie świata, lecz buduje semantyczny mur pomiędzy człowiekiem a światem. Prawda zatem – z systemowej konieczności – zostaje ograniczona do subiektywnych i lokalnych wymiarów i „działa” zaledwie w przestrzeni językowej. Nie ma więc mowy o prawdziwym poznaniu czegokolwiek w porządku bytów naturalnych; pozostaje jedynie „dialog-monolog” w obrębie wspólnot uznających ten sam język i tę samą hierarchię wartości.

W tak ukształtowanej perspektywie prawda okazuje się czymś raczej wykreowanym, niż odkrywanym, będąc kwestią czysto formalną, nieangażującą istnienia i życia. Na szczęście, nie jest to opinia wiążąca, co z radością i nieukrywaną satysfakcją przypomnę uczestnikom lubelskiego sympozjum.

Problem prawdy w filozofii realistycznej

W filozofii realistycznej wskazuje się na trójaspektowe ujęcie prawdy: jako właściwości sądu (prawda logiczna), jako właściwość rzeczy (prawda metafizyczna), jako sama idea (zamyśl) rzeczy (prawda ontyczna). Ta triada pozwala na głębsze zrozumienie: czym prawda jest? Co jest jej pierwszym i ostatecznym źródłem? Dla czego (dla kogo) jest prawda?

W pierwszej części wykładu zostanie ukazany kontekst odkrycia „trójwymiarowego” ujęcia prawdy (od strony twórcy rzeczy, od strony samej rzeczy oraz od strony poznającego

rzecz). W drugiej części zostanie przedstawiany kontekst uzasadniania: czym jest prawda? Co (Kto) jest jej ostateczną racją? Dlaczego jest prawda? W trzeciej części zostaną wskazane konsekwencje, które z tak rozumianej prawdy wynikają dla rozumienia świata, człowieka i ludzkiego działania

CZĘŚĆ II

U ŹRÓDEŁ SPORU O PRAWDĘ

Prof. dr hab. Henryk Kiereś

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Spór o poznawanie prawdy: agnostycyzm – sceptycyzm – dogmatyzm

W wystąpieniu omówi się: aspekt historyczny problemu sceptycyzmu i agnostycyzmu (przedstawiciele i odmiany); ich kluczowe tezy oraz argumentację; związek sceptycyzmu i agnostycyzmu z tzw. filozofią krytyczną (idealizmem), a następnie – w nawiązaniu do dogmatyzmu – ich krytykę oraz kwestię teoriopoznawczych warunków prawomocności wątplenia (zawieszenia sądu).

Ks. prof. dr hab. Tadeusz Biesaga

Uniwersytet Papieski, Kraków

Spór o właściwości prawdy: relatywizm – absolutyzm

W referacie przedstawię relatywizm radykalny i umiarkowany w sporze z absolutyzmem, czyli stanowiskiem o niezmienności, niestopniowości i niezależności prawdy. Przywołam zasadniczą krytykę obu relatywizmów wskazując na logiczną absurdalność ich twierdzeń oraz na mieszanie spraw właściwości prawdy z takimi zjawiskami jak nieostrość używanych wyrażeń językowych, aspektywność, nieadekwatność, niezupełność poznania.

W dalszej części zajmę się relatywizmem praktycznym, który powszechnie ogarnia współczesne myślenie i działanie. Przeanalizuję groźbę dyktatury relatywizmu w myśleniu filozoficznym i w życiu społecznym. Wskażę na niektóre powody szerzenia się relatywizmu praktycznego, wynikające ze skrajnych stanowisk filozofii nowożytnej i współczesnej, która od skrajnego racjonalizmu przeszła do emotywistycznego i liberalnego irracjonalizmu. Wskażę na zasadnicze powody takiej sytuacji zaczynając od oderwania myślenia od prawdy metafizycznej (*ens et verum conventuntur*), oderwania jej od prawdy o człowieku, w wyniku niewłaściwego przechodzenia od redukcjonizmu metodologicznego do redukcjonizmu antropologicznego i etycznego, oraz w wyniku absolutyzacji wolności podporządkowującej sobie na swój użytek rozum receptywny.

Prześledzę pewne tendencje dyktatury relatywizmu w demokracji. Relatywizm ten umożliwiony poprzez pozytywny prawni podważa coraz bardziej uniwersalne normy moralne, na rzecz silnych grup wpływu, oraz zagraża rozmyciu zasadniczych wartości i zasad sformułowanych w podstawowych deklaracjach, konwencjach i konstytucjach, które stanęły u podstawy demokracji.

Prof. dr hab. Piotr Jaroszyński
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Spór o źródła prawdy: intelekt czy byt (aprioryzm czy aposterioryzm)

W wystąpieniu spróbuję pokazać zasadniczą różnicę, jaka zachodzi już w samym sformułowaniu tematu, a do czego jesteśmy przyzwyczajeni pod wpływem opracowań podręcznikowych dotyczących czy to głównych zagadnień filozoficznych, czy też historii filozofii. Opozycja intelekt czy byt dotyczy sporu o prawdę wyrażoną w języku filozofii klasycznej, natomiast opozycja aprioryzm czy aposterioryzm mieści się w ramach sposobu ujęcia tego problemu już w kontekście filozofii nowożytnej. Drugi wątek mojego wykładu dotyczyć będzie problemu źródła prawdy, gdzie głównym punktem odniesienia będzie pojęcie źródła, jakie występuje tu w sensie metaforycznym. Co ono oznacza w sensie ściśle filozoficznym, a więc również metafizycznym? Szukając odpowiedzi na to pytanie zwrócę uwagę na arbitralną metaforyzację tego problemu przez M. Heideggera, by skonfrontować jego stanowisko z metafizyczną koncepcją prawdy.

Ks. prof. dr hab. Jan Krokos
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Spór o kryterium prawdy

Spór o kryterium prawdy został wystarczająco opisany i przeanalizowany przez prof. A. B. Stępnia. Przypomnieć należy, że pośród różnych koncepcji kryteriów, w przypadku kryterium prawdy skłonił się on do traktowania kryterium nie jako transcendentnego wzorca, lecz jako cechy diagnostycznej, immanentnej poznaniu. Za jedynie uzasadnione kryterium prawdy uznał oczywistość przedmiotową: świadomość sposobu ujmowania przez podmiot poznający przedmiotu poznawanego. Takie rozwiązanie sporu wymaga przeanalizowania racji, które za nim przemawiają, a jest nim analiza samego poznania. Mając zaś na uwadze spór, którego przedmiotem ma być kryterium prawdy, trzeba określić warunki zasadności tego sporu. Aby spór był sporem o coś, musi to coś zostać określone. Spór o kryterium prawdy domaga się zatem określenia samego pojęcia kryterium, jak i pojęcia prawdy. Przykład neopragmatystycznego pojmowania prawdy wskazuje, że zgoda dyskutantów nie jest faktycznie kryterium prawdy, lecz kryterium uznawania czegoś, za prawdę.

Prof. Vittorio Possenti
Wenecja (Włochy)

Dlaczego filozofia nie może się obejść bez prawdy?

Centrum rozważań stanowi teza o niemożliwości pominięcia prawdy przez człowieka i przez filozofię. Ta ostatnia nie może przestać zajmować się prawdą, gdyż miarą prawdy jest sama rzeczywistość, a poznać rzeczywistość znaczy poznać prawdę o rzeczach. Dlatego też prawda i filozofia stanowią parę nierozłączną, zaś miłość do prawdy jest gwarancją wolności. Człowiek natomiast z natury nie może nie szukać prawdy – nie jest ona wyborem, lecz stanowi istotny wymiar naszego źródłowego wyposażenia bytowego. Człowiek zatem filozofuje, aby szukać prawdy i być szczęśliwym, gdyż tylko prawda może go uszczęśliwić. Poszukiwanie prawdy i dążenie do szczęścia stanowią jedną ludzką drogę do spełnienia.

Prawda jest tym, czego poszukuje się w nauce i w każdej dyscyplinie filozoficznej, zarówno w metafizyce i antropologii, jak i w etyce i filozofii polityki. Stąd wielkim zagrożeniem myśli jest pokusa hiperkrytycyzmu: wszystko należy krytykować, nic nie ustanawiać. Stanowisko to wyrosło na bazie kryzysu fundamentów poznania i przekonaniu o nieistnieniu trwałej wiedzy – stąd jakakolwiek postać fundamentalizmu (w tym zwłaszcza metafizyka) jest już uznawana za przebrzmiałą. Metafizyka jednak, ściśle rzecz biorąc, niczego nie ustala, nie „funduje” wiedzy, ale ją „odpoznaje”, poznając prawdę o rzeczach.

Filozofia nowożytna była silnie uwarunkowana problemem intencjonalności, tj. relacji pomiędzy zawartością umysłu a światem w stosunku do niego zewnętrznym. Problem ten stał się źródłem współczesnego teoretycznego nihilizmu, który pozbawia człowieka jego naturalnego dążenia do prawdy i szczęścia. Filozofia powinna ocalić właściwe jej zadanie poszukiwania prawdy, by mogła ona wspierać życie ludzkie. Wbrew powszechnym dziś opiniom pragmatycznie zorientowanego świata, filozofia nie jest bezużyteczna: zajmuje się tą sferą życia, która przekracza wymiar użyteczności, a cel posiada w sobie samej, nie w czymś innym. Prawda jest bowiem po to, byśmy mogli być szczęśliwi.